

GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu miesiecznie złp. 4. Kwartalnie złp. 10
exemplarz gr. 6.

№ 214.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 18 kwartalnie

w Warszawie dnia 6 Sierpnia 1827 roku, w Poniedziałek.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Warszawa.

Na ostatnich targach warszawskich płacono za koźlec żyta zł: od 13 do 15. — Pszenicy od 17 i pół do 20 i pół. Jęczmienia od 13 do 15. — Owsa od 9 do 10. w drobnych i cząstkowych kupnach.

z Londynu dnia 24 Lipca.

ZBOŻE. — Dnia wczorajszego, nader szczupły był dowóz pszenicy i maki. Najlepsza pszenica miała duży odbyt po cenie zeszło-tygodniowej. Pszenicy zagranicznej przedano nie wiele po ostatniej cenie; jeżeli deszcze dłużej padać będą, znajdzie się o nią dużo żądania, niemasz bowiem prawie żadnych zapasów z dawniejszej. — Jęczmienia krajowego nie nie widać a zagraniczny lichy ma odbyt i po cenach znizonych. — Najlepszy owies czy to obrokowy czy li na mielenie, płacono 1 sz. drożej; pośledniejszego niepolepszyły się ceny. Fasola trzyma się w cenie. — Za Groch biały nowy płacono 48 sz. — Rzepaku sprzedano małą partję po 27 sz. ale te ceny niemoga za normę być uważane. Kukurudza 32 do 34. — Na składach pod zamknięciem rządowem znajduje się pszenicy 263,864; Jęczmienia 12,655; Owsa 5367; Fasoli 6977; Grochu 1,239; Nasienia lnianego 7451; Rzepaku 554 kwarterów. — Nasienia kominy 34,622, maki 175 Centnarów.

z Londynu d. 27 Lipca.

ZBOŻE. — Lubo targ rozpoczął się napozór nie najpomyślniej, a to dla nastąpiącej niepogody, Pszenica jednak utrzymała się w cenie, z powodu że zapasy jej są bardzo szczupłe. Jęczmień popłaca, bo

dotąd jest wiele dopytujących się o niego na potrzeby krajowe.

KAWA. — Nie jest żądana, ale dla tego cena jej nieznizła się.

CUKIER. — Muskowady nie miały odbytu, bo wkrótce spodziewają się przybycia znaczniejszych partji; z tej przyczyny w pojedynczych kupnach oddawano je nieco taniej. Za rafinowany towar, także mniej dawano. Melasy płać po 28 s.

z Amsterdamu dnia 28 Lipca.

ZBOŻE. Dnia wczorajszego duży był odbyt na pszenicę, i na żyto; to ostatnie płacono w końcu 4 fl. drożej. — Ceny były następujące: Pszenica polska 127 funt. mieszana (bunter) 230 fl.; także 125 f. 225 fl.; królewiecka 129 f. po 210 do 213 fl.; wismarska 130 f. nowa 214 fl.; holsztyńska 126 do 129 f. dawna 195 do 200 fl.; nowa 131 f. po 210 fl. — Żyto pruskie 121 do 122 f. po 172 do 175 fl.; także 117 f. po 168 fl.; brabantkie 119 do 120 f. 165 do 167 fl. — Jęczmień fryzyski 100 f. ozimy, po 114 fl.; — Owies 82 f. drobny po 160 fl.; gruby 80 f. po 150 fl.; piękny 72 f. na obrok 122 fl.; letki gruby 70 fl.

KAWA. — Ma odbyt po żądanych cenach na potrzeby miejscowe, ale nie sprzedano jej wiele, bo właściciele nie wystawiają jej wcale na sprzedaż.

CUKIER. Tak surowy jak i rafinowany utrzymuje się w dobrej cenie. Tego ostatniego dosyć żądają.

z Odessy dnia 25 Czerwca r. s.

Przez dwie rogatki tutejsze wjechało od 21 do 25 Czerwca 5010 wozów z 26,946 czterwartiami zboża. W dniach 21, 22 i 23 wyprowadzono za granicę morzem 23,075 czetw. (D. P.)

— W A R S Z A W A . —

Konwencja mająca na celu uregulowanie stosunków służby pocztowej, między Królestwem polskiem a Prusami, w Berlinie dnia 20 Marca r. b. zawarta.

(Ciąg dalszy.)

§. 13. Bonifikacje wzajemne

Obie strony opłacać sobie będą wzajemnie porto krajowe i część tę, franco portorji, przez urzędy ich pocztowe pobraną, która za przewiezienie przez kraj drugiego Państwa lub za dalszy jeszcze transport przypada. Bonifikować sobie także będą wypłaty wewnętrzne przez nich zastąpione, mianowicie: awanse pieniężne, emolumenta zwane pod nazwiskiem *procura*, opłaty celne, rewersowe od przesyłanych pieniędzy i innych rzeczy kosztownych z zaliczeniem portorji nadchodzących, dalej za przepakowanie i odświeżanie znaków wytartych w drodze, nakoniec wydatki obce, które na transportach z krajów zagranicznych przybyłych zaliczone być mogą.

O co do poprawy i odnowienia napisów na pakach, czynować będą władze pocztowe, aby publiczność nie była z tego względu przeciążona.

§. 14. Wyłączenie monety w jakiej porto ma być obliczane i manualy obrachunkowe wzajemnie utrzymywane.

Porto wewnętrzne krajowe, graniczne i obce, ma być ze strony pruskiej liczone w kartach pocztowych pruskich na grosze srebrne pruskie (Silbergroschen) i ich ułamki. Ze strony zaś poczt polskich, toż porto rachowane będzie na grosze polskie miedziane i ich ułamki.

Rezultat kart (Bilans) wyrachowany wzajemnie będzie na srebrne grosze pruskie i ich ułamki.

Srebrny grosz pruski, których 30 się rachuje na jeden talar, znaczy tyle co 6 groszy polskich miedzianych; a pięć tychże groszy srebrnych pruskich czynią jeden złoty polski. Rachuje się dwa fenigi srebrne pruskie czyli $\frac{1}{10}$ srebrnego grosza pruskiego na jeden grosz polski.

Podług tej ewaluacji, utrzymywane będą wzajemne rachunki portoryjne między urzędami pocztowymi pruskimi a polskimi (Verlag Porto-Conto).

§. 15. Opłata portorji.

Opłata portorji przynależnego urzędowi pocztowym pruskim uiszczać się mająca w monecie grubiej srebrnej pruskiej, ma być uskuteczniata następującym sposobem.

Urzęda pocztowe w bezpośrednim związku kart pocztowych zostające, bąc że mają do płacenia lub do żądania, przesyłać sobie będą wzajemnie w końcu każdego miesiąca rachunki portoryjne obejmujące dokładne wyłuszczenie wzajemnych pretensyj; urząd pocztowy, rachunki te odbierający, obowiązany jest skonfrontować je z manualem swym obrachunkowym i poświadczywszy takowe zwrócić następującą pocztą.

Każden urząd pocztowy po otrzymaniu rachunku portorji tym sposobem poświadczonego, niebawnie prześle go kassie jeneralnej pocztowej zaliczając jej kwotę jemu przynależną, lub odsyłając jej dług przez siebie winny.

Ponieważ pretensje pocztowe pruskie znacznie są wyższe od pretensji polskich, kassa jeneralna pocztowa w Berlinie, ułoży podług szczegółowych rachunków, wykaz ogólny, który przesyłany będzie dyrekcji jeneralnej poczt w Warszawie, ta zaś w ośm dni po odebraniu powyższego ogólnego wyrachowania, wypłaci sumę przez kasę jeneralną pruską w Berlinie, sobie wskazaną, w monecie srebrnej pruskiej.

§. 16. Wzajemne udzielenie tax, dla urzędów pocztowych pogranicznych obu Państw postanowionych.

W celu dokładnego poboru portorji tak przez urzęda pocztowe polskie jako i pruskie od obiektów frankowanych, tudzież w zamiarze zkontrolowania portorji obcego od posyłek, które nie będąc frankowanymi z zaliczeniem portorji z jednego do drugiego kraju przychodzą, przepisane zostały wzajemne taryfry portorji dla wszystkich urzędów pocztowych pogranicznych, w §. 6. wymienionych, które tu pod literami C. i D. dołączają się. Taryfry pomienione podane będą do wiadomości wszystkim urzędom pocztowym w obudwóch krajach istniejącym. Obejmują one w sobie nietylko porto główne, podług progresji ustanowionej w obudwóch krajach, ale nadto dołączone jest w nich także porto graniczne artykułem 11 niniejszego układu przepisane.

§. 17. Przepisy ogólne w obliczaniu portorji.

Zasady ogólne przyjęte w zachowaniu progresji co do wagi listów, co do obliczania portorji od pism (Schriften), od aktów (Akten), od przesyłanych druków w przepaskach na krzyż związanych, od próbek towarów, od listów rekomendowanych, od rzeczy kosztownych, od małych pakietów, od przesyłanych pieniędzy niżej sta talarów, od pieniędzy papierowych itd. wyłączone są co się tyczy Prus w wykazie pod literą E. a co się tyczy Polski w wykazie pod literą F.

Zmiany ogólne jakieby zająć mogły względem portorji w jednym z Państw kontraktujących, uznane będą przez drugie Państwo, gdy o tem przynależne odbierze zawiadomienie.

§. 18. Odpowiedzialność Urzędników pocztowych za ścisłe zachowanie tax postanowionych w obliczaniu portorji przypadającego.

Urzęda pocztowe w bezpośrednim związku kart pocztowych zostające, odpowiedzialni są za akuradne oznaczenie portorji podług tax istniejących. Jeżeli listy, rzeczy, i t. d. przychodzące z jednego kraju do drugiego, frankowane nadchodzą, aż do miejsca samego, gdzie doręczone być mają, a franko nie jest całkowicie bonifikowane, natenczas brakującego franco nie będzie można wymagać od osoby, do której obiekt ten był adressowany, a który powinien być być całkowicie frankowany; lecz w takim razie, oba urzęda pocztowe zaliczają sobie przy oddzielném zawiadomieniu brakujące franco, a urząd pocztowy zbierający czyli expedjujący, winien jest przyjąć ten niedobór na swój rachunek, skoro z taxą zgodnym się okaże, i jeśli następną zaraz pocztą zaliczenie nastąpi.

Lecz w celu ułatwienia urzędowi pocztowemu expedjującemu sposobności w zażądaniu brakującego franco; urząd pocztowy odbierający obiekt za mało frankowany, starać się powinien ile możliwości do wiedzieć się od osoby, pod której adresem posyłka ta nadeszła, o imię, nazwisko, godność oraz miejsce zamieszkania korespondenta, od którego transport w mowie będący jest przesłany, i takową

wiadomość zakommunikuje urzędowi pocztowemu; który transport ten expedjował.

Odpowiedzialność za akuradne frankowanie rzeczy przesyłanych ustaje co do obiektów z zagranicy nadesłanych, i tylko na transito przechodzących. W takim razie, bonifikuje się tylko franco w takiej ilości, w jakiej zdalszych poczt odebrane zostało i będzie można żądać od odbierającej osoby dopłaty brakującego franco.

W razie gdyby przez omyłkę pobrane i bonifikowane zostało franco wyższe nad to, które jest taryfą przepisane, natenczas urząd pocztowy, odbierający takowe, obowiązany jest odesłać ten nadbór następną pocztą do urzędu expedjującego w celu zwrócenia go właściwemu korespondentowi. Nadto zamieścić należy w karcie pocztowej numer listu przeciążonego wskazany kartą pocztową, przy której był nadesłany. Gdyby naprzykład nadszedł list z Krotoszyna do Kalisza, z nadebraniem franco w ilości 5 srebrnych groszy pruskich, Urząd pocztowy Kaliski odeszle te 5 srebr: gr: do Krotoszyna, i zamieści ten zwrot w pierwszej karcie do Krotoszyna expedjowanej w sposobie następującym:

»5 srebrnych groszy za Nro (11) z karty pocztowej z Krotoszyna pod dniem 8 kwietnia franco nadebrane, retro.«

W ogólności urzęda pocztowe obowiązane są bonifikować sobie wzajemnie spiesźnie i rzetelnie wszelkie nadbory portorji z pomyłek wynikające, a gdyby kwota przypadająca do bonifikowania była niedostateczną, powinny zaraz w karcie poczty następnej zaliczać sobie to, co by im brakowało.

§. 19. Stęplowanie listów i adresów.

Aby mieć niezawodny środek do kontrolowania portorji oznaczonego na adressach i odsyłania listów, oraz innych obiektów, któreby nie mogły być doręczone podług wskazanych adresów, urzęda pocztowe expedjujące powinny wyciskać czytelnie na listach, stępel wskazujący nazwisko miejsca, z którego też listy wychodzą.

§. 20. Posyłki między obu Państwami mogą być frankowane lub z zaliczeniem portorji odsyłane.

Publiczność może przysyłać listy, pakiety i pieniądze w całej przestrzeni granic obu Państw za odpłatą franco lub na koszt odbierających z zaliczeniem portorji, wyjąwszy listy adressowane, do osób, w §. 21. wymienionych, listy rekomendowane, Artykułem 27 objęte, i listy do urzędów pocztowych adressowane, o których jest mowa w §. 33.

Jeżeli posyłka jest franco przesłana, frankowana musi być aż do granicy lub do miejsca swego przeznaczenia, lecz nigdy do poczty jakowej w pośród traktu przed ukończeniem biegu onegoż położonej.

Jeżeli posyłka jest tylko do granicy frankowana, osoba list oddająca, powinna wyrazić: *franco do granicy* własnoręcznie na adressie zapisać. Urzędnikom zaś pocztowym nie wolno jest zapisywać tego, ani samym, ani obcą ręką; a gdyby się to wydarzyło, Urząd pocztowy podobny list odbierający mocen jest zwrócić nazad kopertę i zażądać dopłaty franco od granicy, aż do miejsca na téjże kopercie wymienionego.

§. 21. Frankowanie całkowite listów niżej wymienionych.

Listy expedjowane z Pruss i adressowane: do Najjaśniejszego Cesarza i Króla polskiego, do Członków familji cesarskiej, do Vice-króla, lub Namiestnika

Królewskiego, do wszystkich ministrów i ich wydziałów, do izby obrachunkowej, do dyrektorów jeneralnych, do kommissji rządowych, do prokuratora jeneralnego, do prezesów kommissji wojewódzkich i do jenerałów kommandujących w królestwie polskiem, również i z drugiej strony listy ekspedjowane z królestwa polskiego i adressowane do Najjaśniejszego Króla pruskiego, do członków familji jego, do Namiestnika księstwa poznańskiego, do ministrów stanu, do naczelników departamentowych, dyrektorów jeneralnych, pierwszych prezesów, jenerałów kommandujących, jenerałów adjutantów i radców gabinetowych, do trybunałów sądowych i do rejencjów prowincjonalnych, mają być frankowane całkowicie, aż do miejsca swego przeznaczenia. Franco brakujące, ma być policzone na rachunek urzędu pocztowego ekspedjującego bez wymienienia nawet osoby, do której list jest adressowany.

§. 22. Posylki do krajów zagranicznych.

Wykaz oznaczony literą G. wskazuje wyraźnie jakie listy do innych krajów adressowane i na transito przez Prussy przechodzące, mogą, lub powinny być frankowane, i jak mają postępować urzęda pocztowe w przesyłaniu podobnych korespondencji. Gdyby nastąpiły jakowe zmiany, dyrekcja poczt Królestwa pruskiego nie omieszkła komunikować je dyrekcji poczt Królestwa polskiego, która z swjej strony zawiadomi o nich urzęda pocztowe sobie podwładne. Co się tycze korespondencji wysyłanych z Polski franco do krajów zagranicznych i tylko na transito przez Prussy przechodzących, jako też co do korespondencji z zaliczeniem portorji z zagranicy przychodzących, i również transito przez Prussy przechodzących; dyrekcja jeneralna poczt Królestwa polskiego, opłacać będzie poczte pruskiej porto transitowe oznaczone taryfą za każdy list pojedynczy, w dezygnacji pod literą H. wymienione, bez względu na punkta wchodowe lub wychodowe, graniczne pruskie, któreby listy podobne przechodzić miały.

W tej taryffie transitowego portorji, objęte jest oraz porto pograniczne, przynależne pocztom pruskim.

Wykaz tu dołączony pod literą J. wskazuje prawdziwa, exystujące w krajach zagranicznych, podług których przesyłane być mogą dyliżansami ekspedycje z Polski przechodzące przez Prussy do pomienionych zagranicznych krajów przeznaczone.

Dyrekcja poczt pruskich, nie omieszkła komunikować później tax portorji zagranicznego z miejsc, na których poczt zagraniczne odbierają listy, i inne objekta przeznaczone na dalszą ekspedycję.

(Ciąg dalszy nastąpi).

z Końskich dnia 29 Czerwca.

Zaczęty Jubileusz a ukończony dnia 14 Lipca r. b. w Końskich czyli w Kazanowie przyległym miastu Końskie w klasztorze XX. Bernardynów. JWW. Hrabowie Małachowscy Kasztelaństwo dziedzice Końskich i Kazanowa z zwykłej sobie dobroczynności, z znacznym kosztem przygotowali miejsce Jubileuszu, że i duchowieństwo, i lud mieli wygody w czasie tego obrzędu. JWW. Dziedziców Końskich miasta kosztem, utrzymywane wszelkie duchowieństwo, licznie było zgromadzone, a kilkudziesiąt Xięży ciągle zajętych obrzędami religijnymi, pod przewodnictwem przytomnego JW. Biskupa dyecezyi Sando-

mierskiej, znanego z gorliwości w zawoździe religijnym, zbawiło na obrzęd Jubileuszu do Kazanowa, kilkadziesiąt tysięcy ludzi, pomiędzy którymi bywały i znakomite osoby: dwadzieścia kościołów parafialnych z swojemi plebanami, i i wszystkim ludem; dbyło Jubileusz w Kazanowie, nierachując z odleglejszych kościołów cząstkowo schodzących ludzi; osmiu kaznodziei wybranych z prowincji Małopolskiej z zakonu S. Franciszka Reformatorów, było przeznaczonych do kazań i nauk, przez ciąg piętnastodniowy Jubileuszu, jak zaś mocny ma wpływ religja na umysł człowieka kiedy jej prawdy wysłucha; tego dowiodł Jubileusz w Kazanowie: poważna sędziwość JW. Biskupa zajmującego się czynnie obrzędami religijnymi, dobór spowiedników duchem czystej religji Chrystusa tchnących, a przez przytomnego JW. Biskupa wybranych; stylem szczerości i prostoty ewangelicznej, przez pokornych zakonnych kaznodziei tłómaczone Boskie prawdy, tak były odpowiednie swojemu zamiarzeniu, że i ci których tylko ciekawość sprowadziła, odchodzili pobożnemi. Zachwycający był widok Jubileuszu, kiedy mnogi lud wszelkiego stanu, za każdym pobożnem wzniesieniem, przez mówę religijnego wyobrażenia Zbawiciela Boga, łzami się rozczulony zalewał, występki się wyrzekał, i skutkiem poprawy życia dowodził, wynagradzając pokrzywdzenia, porzucając niezgody, i zwracając się do obowiązków właściwego sobie stanu. — Zakończony Jubileusz w Końskich czyli w Kazanowie d. 14. Lipca r. b. z chwałą Boga, a zadowoleniem wszyscy którzy na nim byli przytomni błogosławili dobroczynność JWW. dziedziców Kazanowa, łączących nakłady na cel pobożny, którzy mając cel religijny, niechaj tymczasowo, ludu pobożnego wdzięczność majął w nagrodę, a to z tém miłym zadowoleniem, jakiego używają wszystkie szlachetne dusze, mające skłonność nie szczędzić ofiar na ołtarz dobra powszechnego.

F R A N C J A

z Paryża dnia 23 Lipca.

Tegorocznego lata zjawilo się na Sekwanie mnóstwo nowych łazienek w których z największym bezpieczeństwem, naturalne kąpiele brać można; ale najwięcej zwraca uwagę Paryżanów założony dla kobiet instytut pływania, w którym kobiety tej sztuki uczą; w pierwszym zaraz dniu niebyło już dosyć miejsca dla uczennic tego rodzaju; przykład pułkownika Courtivron tak dzielnie działał na Paryżanki, iż z zapalem pragną odbywać na Sekwanie takie obroty, jakimi on na kilka godzin Paryż zabawił. *Dziennik Sportów* spodziewa się że stolica Francji ujrzy może jeszcze tego roku; taki widok, jaki nam zostawił pędzel wyobrażający na Tybrze pływającą w orszaku dziewięć rzymskich Klelję, a na rok przyszły amazonki może już stać będą bitwy na Sekwanie.

— Jedna z gazet pod artykułem z Francji, donosi następującą osobliwą wiadomość: »Przywieziono teraz z Hindostanu osmy cud świata, Kolos na 24 stóp wysokim tronie siedzący, a w jednej ręce słońce, w drugiej zaś księżyc trzymający. — Tron i olbrzym są z lanego złota; słońce zaś i księżyc wysadzone kamieniami dochodzącemi wartości 40,000 funtów szter. Właściciel, Irlandczyk jest zatem w posiadaniu bryły złota, wartującej 25 mil: franków; wszad mu za nią rozmaite czynią ofiary.

— Jedno z pism publicznych udziela znowu wy-

WYSPY JONSKIE

z Korfu dnia 3 Czerwca.

Na wyspie Nio, jednej z Cykladów, odkryto siedlisko 2000 rozbójników morskich, należących do rozmaitych narodów. Wymordowali oni wszystkich Turków, którzy na wyspie tej byli zamieszkali.

— Lord Cochrane stoczył bitwę z flotą egipską, która się z 120 okrętów składała, dnia 25 Czerwca, niedaleko wyspy Kandji; po 48 godzinnym boju rozproszył ją zupełnie i zatopił jej kilka okrętów. Flota grecka składała się z 80 okrętów. Flota egipska przybyła z wojskiem i amunicją, cofnęła się ku Novarino. (G. B.)

WIADOMOŚCI NAUKOWE.

SYNONIMA.

Lubić, kochać się.

Kiedy słowo *kochać* w porównaniu z słowem *kochać się* nie może być użyte, na tedy zamiast *kochać* używa się *lubić*. W tym więc tylko przypadku *lubić* i *kochać się* są bliskoznaczne. Do tego przypadku należą wyłącznie zwierzęta i rzeczy; które tylko *lubione*, ale nie *kochane* być mogą, a w których wszelakoż *kochać się* można. W tym znaczeniu należy przeto ustanowić między *lubić* i *kochać się* różnicę.

Lubić, oznacza upodobanie w czem ogólne; *kochać się* szczególne. *Lubić* można wiele rzeczy; potrzeba z nich wybrać jedną *najulubieńszą*, ażeby się w niej *kochać*. Właściciel wioski *lubi* gospodarstwo ziemiańskie, a *kocha się* w bydłe; albo *lubi* bydło, a *kocha się* w koniach.

Obojętnym jest, chociaż kto co *lubi*, nie posiada, nie używa tego; bez rzeczy, w której się *kocha*, przykrości doznaje, trudno mu się obejść. Tak *lubiąc* polowanie, oddaje się tej rozrywce przy wydarzonej tylko sposobności; *kochając się* zaś w polowaniu, porzuca ważniejsze zatrudnienia aby sobie w tym koniecznie dogodził.

Częstokroć, kto co *lubi*, nie należy do niego, nie posiada tego: radby to mieć, widzieć, słyszeć i t. p.; w czem się *kocha* najczęściej to ma, robi, i wszystkie do swojego w tym upodobania przedsiębierze środki. Nie umiejąc grać ani śpiewać, można jednak muzykę *lubić*; potrzeba muzykalnym być, aby się w niej *kochać*.

Lubić ma zawsze za przedmiot użyteczność, pożytek, korzyść, albo dogodność w jakowej potrzebie; *kochać się* zwykle miłość własną, a niekiedy próżność.

Jak umiarkowanie dążące do osiągnięcia miłego nam celu, jest cechą słowa *lubić*; tak namietność pochodząca z nałogu lub przyzwyczajenia się do czego, jest cechą słowa *kochać się*. *Lubić* trzyma się środka; *kochać się* wychodzi z jego obrębów. *Lubić* np. pieniądze, jest to być oszczędnym; *kochać się* zaś w pieniądzu, jest to samo, co być chciwym i skąpcem.

Co *lubimy* działa na nas chwilowo; w czem się *kochamy* zajmuje nas ciągle: ztąd *lubić* pochodzi z zmysłów zewnętrznych; *kochać się* z zmysłu wewnętrznego. Każdy *lubi* jeść, póki nie jest syty; pasorzyt *kocha się* w jedzeniu, bo zawsze o tym myśli.

Podług powyższego wykładu nie tylko ludzie, ale zwierzęta i rośliny, czyli w ogólności wszystkie istoty organiczne mogą *lubić* i *kochać się*; nigdy zaś nie organiczne. Gęsi *lubią* trawę; gołębie *kochają się* w koszyku (*verbena*). Sosna *lubi* grunta piaszczyste; olsza *kocha się* w mokrych. Kamień nie *lubi* nic, i nie *kocha się* w niczem.

Czynnie stosując te słowa do zwierząt i innych organicznych jestestw, gdy prócz mniej lub więcej przyjemnie działających przedmiotów na ich organizm, wyrażamy mniej lub więcej szczególną działalność miejsca na ich życie, byt, wzrost, plon, i t. p.; wtedy *lubić* spływając na słowo takowego znaczenia, a *kochać się* samo, mają po sobie siódmy przypadek z przedimkami na pytanie *gdzie* różne względem miejsca oznaczającymi. Zamiast *Sarny lubią wody*, można dobitniej powiedzieć: *Sarny lubią trzymać się przy wodach*. X. Bo.

Widowiska w Stolicy.

Szutki gimnastyczne P. Kotler w ogrodzie Foxhallu, na Now. Świecie. Menażeria zwierząt i gadów Pana Dieter, na placu za ogrodem Krasińskich.

Gabinet figur woskowych, w sali Towarzystwa dobroczynności.

Do dzisiejszej Gazety, załączony jest Nr 82 Dziennika Obwieszczeń.

ciągów pamiętników anegdotycznych do historii Napoleona służących przez P. Bausset, ówczasowego prefekta zamku cesarskiego, wydanych. Między temi jest rzecz bardzo interesująca o rozwodzie Napoleona. Józefina, czuła towarzyszką męża swojego musiała się stać ofiarą polityki i w tej to właśnie okoliczności, podziwienia godna, całą piękność duszy swojej okazała. Rozwód już był stanowczo postanowiony, i dnia 30 Listopada 1810 publiczne onego ogłoszenie nastąpić miało; na dni więc kilka wprzód zamierzył Napoleon żonę swoją na to przygotować. Już było po obiedzie. Ja (mowi P. Bausset) znajdowałem się w przedpokoju, gdy nagle posłyszałem z pokoju Józefiny gwałtowny krzyk. W tym Napoleon nagle drzwi otworzywszy zawołał: wnidz tu Wpan, ale zamknij na klucz przedpokój. Uczyniłem to i przy wnięciu do pokoju, znalazłem żonę jego łzami zalaną na sofie leżącą. »Nie, tego nieprzeżyję« zawołała z łkaniem. — Napoleon rzekł do mnie: jesteś Wpan dość mocnym, żebyś Józefinę przez wewnętrzne wschody odniósł do jej pokojów i potrzebnej jej udzielił pomocy? Byłem posłusznym, wziąłem ją i poniosłem na dół, mniemając, że może słabością nerwową dotknięta została. Zanieśliśmy ją do jej pokojów i pozostawiliśmy ją staraniom jej kobiet. — Powracając rzekł do mnie Napoleon, który zdawał się mocno wzruszony: »Interes Francji i mojej dynastji gwałt sercu mojemu wyrządza. Rozwód stał się ciężkim dla mnie obowiązkiem. To tak nadzwyczajne przyjęcie tej wiadomości przez Józefinę, zasmuca mnie tem mocniej, że ona już od 3 dni przez Hortensję o tej nieszczęśliwej powinności, która mnie do rozwodowego kroku zniewala, wiedzieć powinna. Z całej duszy ubolewam nad nią; mniemałem że ona mocniejszego jest charakteru; na tak gwałtowne wybuchnięcie jej żalów, nie byłem przygotowany. Słowa te wymówił z trudnością, głosem wzruszonym i nawet łzy mu w oczach stanęły.«

HISZPANJA

z Madrytu dnia 10 Lipca.

Wczoraj przybyli dwaj gońcy z Katalonji przynieśli wiadomość o wybuchłych tamże rozruchach. Zjawiła się nowa banda powstańców i wysłała swoich agentów do Arragonji, aby i tam spokojność zamięszać. Wtargnęli już do Molina, a w Medina — Celi zamierzają połączyć swoje siły. Ajenci ich otoczeni zbrojnymi ludźmi rozrzucają odezwy przeciw królowi, ministrowi, policji i liberalnym. Posłano za królem umyślnego, aby go uwiadomić o tych wypadkach. Władze wojskowe nie ręczą za utrzymanie spokojności, gdyż brakuje im żołnierzy. (G. B.)

NIEMCY.

z Hamburga dnia 28 Lipca.

W Altona zaszły w tych dniach rozruchy z powodu śmierci młodzieńca, która jak pospółstwo mniemało, była skutkiem zadanej mu policyjnej chłosty. Prezydent miasta, Hrabia Blucher-Altona który chciał niespokojnych na drogę porządku naprowadzić, został kamieniem ugodzony i raniony, a dom policmajstra złupiony. Milicja przywróciła spokojność.

— Tegoroczne wylewy w obwodzie szląskim Habelszwert przywiodły do zupełnego ubóstwa 4,000 ludzi; 82 ludzi utraciło w powodzi życie, a 59 domów zniknęło z powierzchni. Niema w historii Szląska przykładu takiej powodzi. (G. B.)

PORTUGALIA

z Lizbony, dnia 6 Lipca.

Spodziewane przybycie Don Miguela, jest teraz przedmiotem prawie wyłącznym rozmów Lizbończyków; jest one tym podobniejsze do prawdy, iż infant ten w dniu 26 października dojdzie pełnoletności. Rzecz szczególna, że nowa ustawa, obiecująca tylu osobom wyższe w społeczności stanowisko, a wszystkim zapewniająca korzyści, tak powszechnie zdaje się niepodobać. Nie pochodzi to ztąd, iżby jej nienawidzono, albo, iżby Don Miguel powszechną posiadał miłość, ale zjawisko takie, jest skutkiem nienawiści wzajemnej stronniectw. Jedni tracą odwagę, nie widząc w rządzie dzielności, drudzy nabierają odwagi, spodziewając się po Miguelu spełnienia swoich życzeń. Wszakże pierwsi pokładają wielką nadzieję w spodziewanym przybyciu Don Pedra z Brazylii. (G. B.)